MONITOR

Nro: XLIX.

Na R. P. 1775.

Dnia 21. Czerw:

Eſt ratio inſita in natura, quæ iubet ea, quæ facienda ſunt, prohibetque contraria.

Cicero.

POkazawſzy bytność Boga, y naſzą względem niego podległość, okazaliśmy tę władzę, ktorą On ma do nadawania nam praw. Lecz nie doſyć na tym, pytaią ſię ieſzcze, ieżeli chciał w rzeczy ſamey użyć tey władzy ſwoiey. Może bez wątpienia nadać nam prawa, ale czyliż to uczynił rzeczywiście? y chociaż zależemy od niego względem życia naſzego, y potrzeb Fizycznych, nie zoſtawiłże on nas w

niepodległości względem użycia ich moralnego? Ten ieſt trzeci punkt, ktory nam zoſtaie ieſzcze do roztrząśnienia, á ten ieſt naygłownieyſzy.

Trzeba iuż zacząć wyliczać te dowody, znalazłszy tu tak wiele potrzebnych okoliczności,aby mieyſce zoſtało do przeświadczenia ſię o nadawania praw. Zważ nayprzod naywyżſzego Rządzcę, ktory przez ſwoią naturę oſiada w naywyżſzym ſtopniu wſzyſtkie własności należyte do utrzymania prawey powagi, á z drugiey ſtrony zważay Ludzi, ktorzy ſą ſtworzenia Boſkie, udarowane rozumem y mądrością, mogące czynić wſzyſtko podług ſwego wybioru, tkliwe na żal y ukontentowania, przyimuiące dobre y złe; prace y nadgrody. Tak rowna zdolność dawania praw y przyimowania ich,nie mogłaby bydź bezpożyteczną. Ten zbior związkow y okoliczności pokazuie koniecznie,iż ieſt iakowyś cel y ſkutek temu wſzyſtkiemu zamierzony

ny, nie mniey ani więcey iak organizacya oka naſzego pokazuie, iż ieſteſmy przeznaczeni do widzenia ſwiatła. Dla czegoż ſtworzyłby nas był Bog takiemi właściwie, iakich potrzeba do przyięcia praw, ieżeli nam ich nie chciał dać? byłyby to z obydwoch ſtron przymioty wcale daremne? ieſt więc nie tylko podobna rzecz, ale naydowodnieyſza, iż takowe ieſt á nieinne naſze przeznaczenie; przynaymniey ieżeli więkſze przyczyny nie mogą nic przeciwnego dowieść.

A gdy żadnego nie masz dowodu, ktoryby zbiiał pierwſze to założenie, obaczmy teraz, iż wſzyſtko ie umacnia.

Zważaiąc ten piękny porządek, ktory Naywyższa mądrość uſtanowiła w świecie Fizycznym, nie można ſię o tym przeświadczyć nigdy, ażeby ona miała zoſtawić w nierządzie świat moralny, y oddać go Loſowi ślepemu. Ro-

zum upewnia nas y owſzem, iz Jeſteſtwo mądrości, we wſzyſtkim rozumny zakłada ſobie koniec, y że zażywa potrzebnych śrzodkow do doſtąpienia onego. Koniec ten y cel, ktory Bog ſobie zamierzył względem ſtworzeń ſwoich, á nayſzczegulniey względem Człowieka, nie może bydź z iędney ſtrony tylko iego chwałą, á z drugiey, tak wielkim uſzczęśliwieniem y doſkonałością iego ſtworzeń, ile do tego z ſtanu ſwego y natury bydź mogą ſpoſobnemi. Te dwa tak znakomite Stworcy zamiary zgadzaią ſię y łączą doſkonale. Albowiem chwała Boſka zależy na okązaniu Boſkich doſkonałości, Wſzechmocności, Mądrości, ſprawiedliwości, te zaś cnoty nie ſą inną rzeczą tylko miłością porządku y dobra powſzechnego. To więc Jeſteſtwo w naywyżſzym ſtopniu doſkonałe y mądre, chcąc przyprowadzić Człowieka do ſtanu porządku y ſzczęśliwości, ktora mu ieſt przyzwoita, nie może w tymże ſamym czaſie niechcieć udzie-

lić

lić mu tego wszystkiego, co tylko do tego celu iest mu potrzebne: á razem nie może nie stwierdzać śrzodkow, do tego właściwych, à odrzucać przeciwnych. Gdyby ustanowienie Człowieka było samo przez się fizyczne lub mechaniczne, Bog uczyniłby sam wszystko to, cokolwiek iest przyzwoitym iego dziełu. Ale Człowiek będąc stworzeniem rozumnym y wolnym, sposobnym do rozsądku y wyboru, śrzodki ktorych Bog zażywa, aby go doprowadził do iego przeznaczenia, powinny bydź proporcyonalne iego naturze, to iest takowe, ażeby Człowiek w nie wchodził y z niemi wspoł robił przez swoie własne czynności.

Bo iako nie każdy iest śrzodek rownie dobry do dostąpienia iakowego zamierzonego celu, tak wszystkie człowieka sprawy nie mogłyby bydź także oboiętne. Widoczna więc iest rzecz, iż każda sprawa, ktora dzieie się przeciwko

ciwko założonym od Boga celom, nie ieſt takową, iakiey Bog wyciąga, y że on przeciwnie potwierdza te, ktore ſą ſame przez ſiebie zgodne do przyśpieſzenia iego zamierzeń. A iak tylko ieſt rzecz do wybrania, y wolność do chwycenia ſię tey drogi, á nie inney, ktoż może powątpiwać o tym, ażeby naſz Stworca nie chciał, byśmy wzięli przed ſię prawdziwą drogę? y żeby zamiaſt zuchwałego ſprawowania ſię y ſpuſzczenia ſię na los ślepy, poſtępowaliśmy ſobie iak ſtworzenia rozumne, to ieſt zażywaiąc naſzey wolności y innych ſił duſzy, ktoremi nas opatrzył, ſpoſobem nayprzyzwoitſzym naſzemu Stanowi y przeznaczeniu, dla odpowiedzenia iego zamierzeniom, á dla przyśpieſzenia ſobie y nam podobnym uſzczęśliwienia.

Te rozwagi wezmą ieſzcze nową dzielność, ieżeli zważemy naturalne ſkutki przeciwnego zdania. Czymże

byłby

byłby Człowiek albowiem y społeczeństwo, żeby każdy tak był Panem spraw swoich, aby mogł wszystko czynić według swego widzi mi się, y niemiał innego prawidła sprawowania się, tylko swoy wymysł lub namiętności? Daymy to iż Bog porzucaiąc Człowieka, iego własnemu władaniu, nie przepisałby mu był żadnego życia prawidła, y niepoddał go pod żadne prawo; większa część talentow Człowieka y iego władz byłaby mu nieużyteczną. Do czegożby mu służyła żywość rozumu, gdyby nie szedł, tylko za grubym natchnieniem, nie czyniąc żadney nad swemi postępkami uwagi? Nacożby się przydała moc zawieszenia swego rozsądku, gdyby się uwodzono płocho pierwszemi pozorami? Y iakąż korzyść mogłaby przynieść uwaga, gdyby w niey nie było ani wyboru, ani zastanowienia się? y żeby zamiast słuchania rad mądrości, dopuszczano się omamiać ślepym skłonnościom? nie tylko te

wła-

władze, ktore ſą zacnością y ozdobą naſzey natury, z gruntu upodloneby zoſtały, lecz nawet ſamą zacność ſwoią obrociłyby w nasz niepożytek, gdyż czym ieſt zacnieyſza y wyżſza władza Człowieka, tym niebeśpiecznieyſze złe iey użycie.